

Zbigniew Nowak

"Z działalności literackiej braci
czeskich w Polsce (XVI-XVII w.)",
Jerzy Śliziński, Wrocław-Warszawa
1959, Zakład Narodowy im.
Ossolińskich - Wydawnictwo, s. 186, 1
nlb. : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 51/2, 523-528

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

III. RECENZJE I PRZEGLĄDY

Jerzy Śliziński, *Z DZIAŁALNOŚCI LITERACKIEJ BRACI CZESKICH W POLSCE. (XVI—XVII W.)*. Wrocław—Warszawa 1959. Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, s. 186, 1 nlb.

Bracia czescy, stosunkowo nieliczna, lecz bardzo aktywna grupa wyznaniowa, wywodząca się bezpośrednio z tradycji husyckich, znaleźli sporo uznania w oczach historyków reformacji. Wyrazem tego są liczne publikacje w języku czeskim, polskim, niemieckim, a nawet angielskim i francuskim, omawiające różne aspekty ich dziejów. Jerzy Śliziński przy końcu swej pracy, która jest tematem niniejszego omówienia, przytoczył 115 pozycji bibliograficznych w 6 językach, które w całości lub częściowo poświęcone są historii braci czeskich w Polsce, a jak wynika z zamieszczonego wyjaśnienia, jest to tylko fragment bibliografii, uwzględniający druki zwarte. Tak znaczne zainteresowanie się tą grupą wyznaniową ma głębsze powody. Splot wydarzeń historycznych sprawił, że począwszy od pierwszych lat XVI stulecia byli bracia czescy kilkakrotnie zmuszani do emigracji z własnego kraju, dzięki czemu reprezentowane przez nich idee religijne i społeczne rozprzestrzeniały się szeroko poza granice Czech, przede wszystkim w Polsce (głównie Wielkopolska, Pomorze i Śląsk).

Kultura polska w. XVI i XVII znacznie wzbogaciła się działalnością i twórczością emigrantów czeskich i ich potomków. Wystarczy wskazać, że pierwsza emigracja (z r. 1548) wydała m. in. dwóch Turnowskich, wybitnych działaczy reformacyjnych, głośnych polemistów, kaznodziei i poetów, dwóch braci Rybińskich zajmujących się poezją i tłumaczeniami, a w szeregach drugiej emigracji (z r. 1628) znaleźli się Jan Amos Komenský i głośny swego czasu neolatynista czeski Václav Klement Žebracký, by uprzytomnić sobie wagę tego zagadnienia. Nic też dziwnego, że nauka polska już bardzo wcześnie, bo od końca XVI w. (Łasicki) zajęła się historią braci czeskich i spod pióra polskich historyków wyszły dzieła zaliczane do źródłowych i podstawowych w tej dziedzinie. Książki Jana Łasickiego¹ i Andrzeja Węgierskiego (Regensvolsciusa)² stanowią dziś cenne źródła historyczne,

¹ J. Łasicki: 1) *Historiae de origine et rebus gestis Fratrum Bohemicorum liber octavus*. Lesnae 1649. — 2) *De ecclesiastica disciplina moribusque et institutis, Fratrum Bohemorum memorabilia continens*. Amstelaedami 1660. Obie rzeczy napisane w końcu wieku XVI.

² A. Węgierski, *Systema historico-chronologicum ecclesiarum slavo-nicarum per provincias varias [...] distinctarum*. Libris IV. Trajecti ad Rhenum 1652.

ą prace Józefa Łukaszewicza z tego zakresu³, mimo nieraz ponad stuletniego dystansu dzielącego je od naszych czasów, nie straciły do dziś ważności naukowej i aktualności.

Ostatnia praca Jerzego Ślizińskiego o działalności literackiej braci czeskich w Polsce XVI—XVII w. ma już w polskiej literaturze naukowej swego poprzednika, a raczej swoich poprzedników w postaci 2 rozpraw Tadeusza Grabowskiego na identyczny temat⁴. Należy więc na wstępie określić, w jakim stosunku do siebie pozostają wymienione rozprawy Grabowskiego i książka Ślizińskiego. Rozprawy Grabowskiego mają charakter ogólny, syntetyczny, i w dużym skrócie, na jaki mógł sobie pozwolić tylko erudyta w zakresie literatur innowierczych, ukazując zasadnicze cechy i linie rozwojowe literatury braci czeskich, jej różnice i podobieństwa w stosunku do literatury polskiej, bez szczegółowego wglębiania się w pojedyncze utwory i bez szerszego omawiania sylwetek pisarzy. Autora interesowała przede wszystkim istota tej literatury, jej specyfika i odrębność, uwarunkowane wyznaniem. Dlatego też zajął się całością tego zagadnienia, tzn. zarówno twórczością pisarzy narodowości czeskiej, polskiej i niemieckiej, z tym że ramy chronologiczne nie przekraczają w zasadzie wieku XVII. Praca Ślizińskiego ma charakter szczegółowy, analityczny, oraz nieco inny zakres tematyczny, w stosunku do rozpraw Grabowskiego węższy, przy jednoczesnym rozszerzeniu ram chronologicznych. W centrum uwagi autora znalazły się tylko sylwetki wybitniejszych pisarzy narodowości czeskiej lub czeskiego pochodzenia, a ramy chronologiczne, mimo że w tytule określono je jako XVI—XVII w., niejednokrotnie obejmują wiek XVIII, a niekiedy nawet XIX i XX (tzw. trzecia emigracja i działalność Hulki-Laskowskiego). Ponadto praca Ślizińskiego oparta jest na szerszej bazie źródłowej, gdyż autor sięgnął do nie wykorzystanych dotąd materiałów archiwalnych i rękopiśmiennych oraz odwiedził osobiście ważniejsze miejscowości związane z pobytem braci czeskich w Polsce⁵, dzięki czemu uzyskał wiele nowego i cennego materiału faktograficznego. Na zakończenie wstępnych rozważań trzeba dodać, że termin „działalność literacka“ potraktował autor bardzo szeroko, rozumiejąc pod nim, obok tradycyjnej literatury pięknej (w tym wypadku poezja polska i łacińska i pieśń religijna), również literaturę polemiczną, homiletyczną, teologiczno-dogmatyczną, a nawet naukową. Dzięki wymienionym cechom książka Ślizińskiego

³ J. Łukaszewicz: 1) *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w dawnej Małej Polsce*. Poznań 1853. — 2) *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych [...] w dawnej diecezji poznańskiej*. T. 1—3. Poznań 1858—1863. — 3) *O kościołach braci czeskich w dawnej Wielkiej Polsce*. Poznań 1835. — 4) *Wiadomość historyczna o dysydentach w mieście Poznaniu w XVI i XVII wieku*. Poznań 1832.

⁴ T. Grabowski: 1) *Literatura braci czeskich w Polsce w. XVI*. Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU, 1936, t. 41, nr 1, s. 3—6. — 2) *Literatura braci czeskich w Polsce XVII w.* Pamiętnik Literacki, 1938, s. 39—71.

⁵ Zob. J. Śliziński: 1) *Śladami braci czeskich w Wielkopolsce, Warmii i na Mazurach*. Pamiętnik Literacki, 1954, z. 2, s. 547—579. — 2) *Śladami braci czeskich w Małopolsce i na Śląsku*. Przegląd Historyczny, 1957, z. 2, s. 289—318.

uzyskuje pełne prawa obywatelskie obok rozpraw Grabowskiego, stanowiąc ich szczegółowe rozwinięcie, wzbogacenie i uzupełnienie.

Czescy uchodźcy religijni przybyli do Polski w trzech rzutach: w latach — 1548, 1628 i 1741—1750. O ile o dwóch pierwszych falach emigracji istnieje dziś obfita literatura naukowa, przy minimalnie zachowanych śladach w tradycji, języku i architekturze, o tyle wręcz odwrotnie przedstawia się sytuacja w obrębie ostatniej emigracji. Naukowo jest ona tylko w znikomej części opracowana, natomiast ślady jej przetrwały do dziś w wielu miejscach naszego kraju. Ten fragment książki Ślizińskiego wydaje się najbardziej cenny, ze względu na to, że gromadzi w jednym miejscu obszernie informacje o zagadnieniu mało i tylko wrywkowo opracowanym.

Ogólna konstrukcja pracy jest prosta, przejrzysta i logiczna. Autor kolejno omówił twórczość literacką braci czeskich w poszczególnych fazach emigracji. O ile jednak ogólna konstrukcja nie budzi żadnych zastrzeżeń, o tyle wewnętrzna budowa poszczególnych rozdziałów sprawia wrażenie pewnego chaosu, niedopracowania i niekonsekwencji. Tak np. autor wyodrębnił zagadnienie: *Pieśń kościelna braci czeskich*, wyłączając zeń twórczość Macieja Rybińskiego i Jana Turnowskiego, głównych twórców i tłumaczy tekstów religijnych przeznaczonych do śpiewania w czasie nabożeństw. W rozdziale tym spodziewalibyśmy się znaleźć jakieś sumaryczne zebranie wiadomości o całokształcie twórczości pieśniarskiej braci czeskich, a tymczasem otrzymujemy, poza kilkoma ogólnymi informacjami o znaczeniu pieśni religijnej w życiu braci czeskich, omówienie tylko jednego zabytku, tzw. kancjonału szamotulskiego. Również sprawa ośrodków czy centrów działalności braci czeskich, zagadnienie bardzo istotne, została właściwie pominięta. Poza naszkicowaniem roli Ostroroga niewiele znajdziemy informacji o tak ważnych ośrodkach, jak Poznań, Łobżenica, Koźminek, Toruń, Gdańsk czy Baranów, i związanych z nimi mecenatami Ostrorogów, Krotoskich, Leszczyńskich i innych.

W kreśleniu sylwetek twórców rzuca się w oczy nieuzasadniona lapidarność, zważywszy że większość z nich nie doczekała się dotąd pełniejszych ujęć czy monografii oraz że w dotychczasowej literaturze panuje na ten temat wiele zamętu. Przyjrzyjmy się dla przykładu rodzinie Rybińskich, której czterej członkowie wpisali się na karty dziejów naszej kultury wieków XVI—XVII. Na ich temat do dziś pokutuje wiele nieporozumień co do wyznania, pokrewieństwa, a nawet ilości osób⁶. Najwybitniejszym z nich był niewątpliwie Jan Rybiński, poeta piszący po polsku i łacinie. Był to jedyny poeta z prawdziwego zdarzenia, jakiego wydała pierwsza emigracja. Jerzy Śliziński, przyznając mu rangę „pierwszego prawdziwego poety braci czeskich na terenie polskim“ (s. 92), omówił jego życie bardzo pobieżnie, z zupełnym pominięciem lat młodości i okresu studiów i podróży zagranicznych, charakteryzujących jednocześnie i stosunek braci czeskich do nauki, i początki twórczości literackiej Rybińskiego. W pominiętym przez Ślizińskiego okresie życia tego poety powstał nie tylko jego drukowany polski debiut *Wiersze żalobliwe*, ale również cenny zbiór elegii łacińskich, które później ukazały się drukiem w Toruniu pt. *Hodoeporicorum liber I*. Ten

⁶ Zob. Z. Nowak i A. Świdorska, *Jana Rybińskiego „Gęśli różnorodnych księga I“*. W: *Rocznik gdański*. T. 15/16. Gdańsk 1956—1957, s. 99 i n.

ostatni utwór ma charakter wybitnie renesansowy i stanowi w naszej literaturze nowolacińskiej zjawisko niemal wyjątkowe, jeżeli chodzi o gatunek i walory treściowo-formalne. Śliziński o tych utworach wspomina, ale bez podania okoliczności ich powstania i bezpośrednich oraz pośrednich źródeł inspiracji twórczej, co z kolei uniemożliwiło prześledzenie dość nietypowej a ciekawej ewolucji twórczej Rybińskiego, wiodącej od polszczyzny (*Wiersze żalobliwe*, 1583), poprzez łacinę, z powrotem do języka narodowego (*Gęśle różnoryme* w r. 1593 i cała dalsza twórczość).

Zagadnienie formowania się poezji Rybińskiego na Reju i Kochanowskim, tak jaskrawie występujące w *Gęslach* i *Wiośni*, nie znalazło w pracy Ślizińskiego głębszego odbicia. O tym, że Rybiński traktował Kochanowskiego na równi z klasykami starożytnymi, na których należało się wzorować, świadczy szereg faktów. Należą do nich oba wspomniane utwory, rojące się od zapożyczeń i imitacji, znane wypowiedzi w mowie *De linguarum...*, oraz mało znany fragment z nieznanego utworu Rybińskiego, który przytoczył Brückner na łamach swych *Dziejów literatury polskiej*, a który ze względu na oryginalne sformułowania przytaczam w całości:

... choćby się też zdało
Co nie po Kochanowsku — w lot ci się pisało;
Częściej statut niżli Rej w rękę się przewija,
Częściej Themis obrotna niż cicha Thalija⁷.

Natomiast poważnym nieporozumieniem jest przytoczony przez Ślizińskiego fragment rzekomo pochodzący z *Gęśli*, mający ilustrować zbieżności poezji Rybińskiego z poezją Kochanowskiego. Czytamy (s. 92):

„Zaś tony liryki czarnoleskiej brzmią z wierszy:

Zegar słyszę wybija,
Ustąp, melankolija.
Dosyć myśli ma statek,
Dobrej myśli ostatek“.

Trudno, by nie brzmiały tony liryki czarnoleskiej, gdy cytuje się samego Kochanowskiego, z drobnym tylko odchyleniem w 3 wierszu (winno być: „Dosyć na dniu ma statek“; *Pieśni* I, 24). W całej twórczości Rybińskiego takiego czterowiersza nie znajdziemy. Raz tylko jest mowa o „melankolii“, ale w innym kontekście (*Gęśle*, 4):

K temu na melankolija
Mam i lutnią, i Thalija.

Ponadto Śliziński zbyt ufa dotychczasowym opracowaniom. Wacław Aleksander Maciejowski w *Piśmiennictwie polskim* przytacza fragment z zaginionego dziś utworu Rybińskiego *Kanclerza J. Zamoyskiego Tryumphy...*⁸,

⁷ A. Brückner, *Dzieje literatury polskiej w zarysie*. T. 1. Warszawa 1924, s. 165.

⁸ W. A. Maciejowski, *Piśmiennictwo polskie*. T. 3. Warszawa 1852, s. 348—349.

pisząc, że powstał on w r. 1590 z okazji śmierci hetmana. Informacja ta musi budzić poważne wątpliwości, Zamoyski zmarł bowiem w roku 1605. Wynika więc z tego, że albo utwór został opublikowany nie w r. 1590, lecz w 1605, lub że powstał on z innej okazji. Słiziński przytoczył za Maciejowskim dwa czterowiersze, zupełnie nie ustosunkowując się do tego, bądź co bądź, istotnego problemu z zakresu chronologii twórczości⁹.

Jeden z bardziej interesujących utworów Rybińskiego z r. 1600, *Witanie*, nie został zupełnie omówiony. Utwór ten stanowi ciekawą próbę sił tego poety na polu dramatycznym. Był on nawet wystawiany, jak informuje Rybiński, „na Teatrum w Łobżenicy, przy wielkim gościu zacnych i innych ludzi zgromadzeniu“. Jest to widowisko bez akcji. Udział w nim biorą „persony“ reprezentujące trzy stany: Zak, Mieszczak i Wieśniak — oraz trzy chóry, w których imieniu przemawiają: Pallas, Wenus, i Juno. Ciekawa jest kompozycja — Zak i Mieszczak, jak na osoby kształcone przystało, przemawiają po łacinie, a poprzedzające ich wystąpienia chóry mówią po polsku. Natomiast Wieśniak mówi wiersz polski, a poprzedzający go chór wygłasza wiersz łaciński. Po wystąpieniach Zaka i Mieszczaka są wstawki muzyczne, określone jako „*vocalis musicae harmoniae*“ lub „*symphoniae*“, natomiast po mowie Wieśniaka „wiejskie gęśle [...] hurmem gruchnęły“. Z innych drobnych pomyłek należy sprostować, że autorem łacińskiego wiersza poprzedzającego *Gęśle* był nie Erazm Gliczner, lecz jego brat Jan, a *Hodoeporicorum liber I* liczy więcej niż 14 elegii — zachowało się natomiast tylko 14 elegii tego utworu.

Wskazane niedociągnięcia sprawiły, że rozdział o pierwszej emigracji, mimo że zajął blisko dwie trzecie całej książki, sprawia wrażenie niepełności i niedopracowania. W części następnej jest omówiona druga faza wychodźstwa (z r. 1628). W centrum uwagi autora znalazły się dwa podstawowe zagadnienia: Leszno i działalność Komenskigo. W okresie drugiej emigracji Leszno otrzymało rangę głównego ośrodka działalności braci czeskich. Skupiły się tam ważniejsze instytucje, jak szkoła, drukarnia, archiwum i biblioteka, osiedlili się w tym mieście najwybitniejsi działacze, wśród nich Komenský. Postaci tego uczonego poświęcił autor trzy czwarte miejsca w rozdziale o drugiej emigracji. O to oczywiście nie można mieć pretensji — postać Komenskigo wyraźnie góruje nad całym dziejami braci czeskich w Polsce. Jeżeli można i w tym rozdziale szukać pewnych uchybień, to tylko w zbyt wąskim potraktowaniu innych zagadnień, np. ośrodka leszczyńskiego i poszczególnych działaczy braci czeskich. Słynna szkoła braci czeskich w Lesznie, archiwum Jednoty, jej drukarnia i biblioteka — oto tematy czekające jeszcze na opracowanie. W rozprawie Grabowskiego o literaturze braci czeskich w XVII w. znajduje się kapitalny fragment omawiający bibliotekę Leszczyńskich w Baranowie — ileż on rzuca światła na umysłowość

⁹ Wydaje się prawdopodobne, że utwór ten ukazał się w r. 1595, lecz nie z okazji śmierci hetmana, a z okazji powołania do życia Akademii w Zamościu. Ten fakt był powitany licznymi wierszami. Istnieje nawet powstały w tymże roku utwór o identycznym co u Rybińskiego tytule, tyle że urobionym po łacinie: *Ioanni Samoscio... Trophaeum*. Autorem jest gdański klient Zamoyskiego, Daniel Hermann.

tych protektorów i mecenasów Jednoty. Wydaje się, że nie mniej interesująca byłby temat o bibliotece braci czeskich w Lesznie, o ile oczywiście znalazłby się do niego materiał.

Poza Leszнем, silnym ośrodkiem działalności braci czeskich był Elbląg. Z tym miastem wiąże się praca naukowa Komenskigo i literacka Żebrackiego. Ponadto, wydaje się, tu właśnie był ośrodek politycznej działalności emigrantów czeskich. Elbląg znajdował się przez dłuższy czas w rękach szwedzkich, a — jak wiadomo — szereg działaczy czeskich wiązał poważne nadzieje ze zwycięstwami szwedzkimi. Należeli do nich m. in. Komenský i Żebracký. Ten ostatni opublikował kilka utworów wybitnie proszwedzkich¹⁰. Trzeba jeszcze wspomnieć o jednej sprawie, którą poruszył już Tadeusz Grabowski. Druga emigracja nie reprezentowała tak czystego wyznania jak pierwsza. Nastąpiło przemieszanie z kalwinizmem i poważne zbliżenie do luteranizmu — to ostatnie jako ustępstwo na rzecz kontaktów szwedzkich. Stąd istnieją poważne trudności w ustalaniu, kto jeszcze jest wyznania braci czeskich, a kto już nie. Wydaje się, że w wypadku drugiej emigracji słuszniej byłoby mówić o uchodźcach czeskich, bez wyraźnego określania wyznania.

I wreszcie część ostatnia, *last not least*, zajmuje się tzw. trzecią emigracją (z poł. XVIII w.), która osiedliła się na Śląsku i w Królestwie Kongresowym. Emigracja ta była zasadniczo natury religijnej (przybyli do Polski bracia czescy i wyznawcy innych wyznań reformacyjnych), lecz przyłączyli się do niej również zbiegowie przed służbą wojskową. Autor przedstawił to zagadnienie według poszczególnych miejscowości, w których się osiedlili emigranci. Kolejno omawia następujące skupiska: Ziębice, Strzelin, Husiniec, Tabor Wielki i Mały, Żelów, Żyrardów, Grecz, Pstrążna. W wielu miejscowościach, jak np. w Żelowie, Strzelinie i Żyrardowie, przetrwały do dziś osiedla czeskie, z własnymi zborami i tradycjami. Autor przytacza ciekawsze przykłady.

Reasumując, trzeba stwierdzić, że praca Jerzego Ślizińskiego stanowi obecnie najpełniejsze zebranie wiadomości o twórczości literackiej braci czeskich narodowości czeskiej lub czeskiego pochodzenia, którzy znaleźli się na ziemiach polskich po r. 1548 — aż do chwili obecnej. W recenzji starałem się, z oczywistych względów, przede wszystkim zwrócić uwagę na pewne braki i niedociągnięcia, które są nieuniknione w pracy w pewnym sensie pionierskiej. Nie są one jednak tak znaczne, by nie można było ostatecznie stwierdzić, że książka ta stanowi wartościowy i trwały wkład w dzieło bliższego poznania fragmentów wspólnych dziejów polsko-czeskich.

Zbigniew Nowak

¹⁰ Można przypomnieć, że Ż e b r a c k ý był m. in. autorem wielkiego poematu *Gustavidos libri IX*, który ukazał się w 1632 r., oraz wielu drobnych utworów sławiących kanclerza szwedzkiego Axela Oxenstiernę (zebranych w tomie: *Miscellaneorum et adaptivorum libri quatuor*. Lugduni Batavorum 1632). W czasie pobytu w Polsce wydał w Gdańsku w 1630 r. duży poemat *Gedanum sive Dantiscum*, w którym zawarł swe wrażenia i spostrzeżenia z pobytu w tym mieście.